

Article No. 294

DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2023.10.05>

Artykuł badawczy / Research article

Dziedzina nauk humanistycznych / Humanities

Dyscyplina naukowa: literaturoznawstwo / Discipline of science: literary studies

Copyright © 2023 SRG and Z. Kaźmierczyk¹

Citation:

Kaźmierczyk, Z. (2023). „Civis Polonus. Hostem Moscoviensem” – Rosja Maurycego Mochnackiego. *Studia Rossica Gedanensia*, 10: 70–81. <https://doi.org/10.26881/srg.2023.10.05>



“CIVIS POLONUS. HOSTEM MOSCOVIENSEM”² – ROSJA MAURYCEGO MOCHNACKIEGO

ZBIGNIEW KAŹMIERCZYK

Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk

Wydział Filologiczny / Faculty of Languages

Instytut Filologii Polskiej / Institute of Polish Language and Literature

Zakład Historii Literatury Polskiej / Polish Literary History Division

ul. Wita Stwosza 55, 80-308 Gdańsk, Polska / Wita Stwosza St. 55, 80-308 Gdańsk, Poland

Corresponding Author e-mail: zbigniew.kazmierczyk@ug.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7716-3911>

(nadesłano / received 30.10.2023; zaakceptowano / accepted 30.11.2023)

Abstract

“Civis Polonus. Hostem Moscoviensem” – Maurycy Mochnacki’s Russia

The article attempts to answer the questions of what Mochnacki’s Polish citizenship was, and what the rationale behind his hostility to Moscow was. It presents the figure

¹ This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 International (CC BY-SA 4.0 <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>) which permits use, distribution, and reproduction in any medium, provided that the article is properly cited, the use is non-commercial, and no modifications or adaptations are made. Publisher: University of Gdańsk. Faculty of Languages [Wydawca: Uniwersytet Gdański. Wydział Filologiczny].

² Napis na nagrobku w Auxerre „ułożony przez Adama Mickiewicza i własną jego ręką spisany” 23 stycznia 1837. „Obywatel Polski, wróg Moskwy” – w tej inskrypcji Mickiewicz genialnie uchwycił osiową ideę formacji umysłowej Mochnackiego.

of the most outstanding literary critic of the Romantic era. It discusses the significance in his biography of his upbringing in the provinces, unrestricted contact with nature and folklore, participation in the anti-tsarist conspiracy, Russian imprisonment, enslavement by censorship, participation in the war with Russia, the Great Emigration – until his death in exile in France.

The analysis of historical thought shows the perspicacity of the 19th-century historian and literary historian as a Kremlinologist. His work *The Uprising of the Polish Nation in 1830 and 1831* is a source for recognizing Mochnacki in this field. He emerges on its pages as a penetrating exposé of tsarist autocracy – the façade of constitutional monarchism in the Congress Kingdom.

Keywords: Maurycy Mochnacki, Congress Kingdom of Poland, autocracy, November Uprising, Poland and Russia, Romanticism.

Abstrakt

Czym było obywatelstwo polskie Mochnackiego i jakie przesłanki miała jego wrogość wobec Moskwy – to pytania, które podejmuje artykuł. Przedstawia on postać najwybitniejszego krytyka literackiego doby romantyzmu. Omawia znaczenie w jego biografii wychowania na prowincji, nieograniczonego kontaktu z naturą i ludowością, udziału w antycarskiej konspiracji, rosyjskiego więzienia, zniewolenia cenzurą, udziału w wojnie z Rosją, Wielkiej Emigracji – aż po śmierć na wygnaniu we Francji, w Auxerre.

Analiza myśli historycznej ukazuje przenikliwość dziewiętnastowiecznego historyka i historyka literatury jako kremlinologa. Źródłem umożliwiającym rozpoznanie Mochnackiego w tej dziedzinie jest jego praca *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*. Mochnacki wyłania się na jej kartach jako przenikliwy demaskator carskiej autokracji – fasadowości monarchizmu konstytucyjnego w Królestwie Kongresowym.

Słowa kluczowe: Maurycy Mochnacki, Królestwo Kongresowe, autokracja, powstanie, Polska i Rosja, romantyzm.

Prowincja romantyków

W biografii romantycznych poetów zauważalna jest powtarzalność istotnych faktów, okoliczności życiowych, stanów psychicznych, doświadczeń egzystencjalnych i treści inicjacji. Marta Pivińska (1981/2005: 11–42) w pracy o młodości romantyków wymownie zatytułowanej *Złe wychowanie* stwierdziła, że takim faktem jest wychowanie na prowincji, które pozwalało dzieciom romantycznym opuszczać wnętrze domu rodzinnego (najczęściej był to dworek szlachecki) i cieszyć się bezpośrednim kontaktem z naturą i ludowością. Prowincja okazywała się przestrzenią inicjującą i utrwalającą dychotomię świata materialnego i fantastycznego ballad i romansów – ludowej demonologii, wierzeń w upiory i biesy, podań o nieboszczykach. Prowincja była przestrzenią spotkania śmierci, czyli doświadczenia utraty krewnych i osób duchowo spowinowacanych; nieraz utraty pierwszej miłości, której ceną jest w utwo-

rach romantyków utrata samego siebie w roli zakochanego. To oczywiście przestrzeń wypraw do lasu pozwalających na samotność niezbędną relacji człowieka z Nieskończonością; odkrywania w ruinach zamków, dworów i świątyni działania czasu jako surowego strażnika granic; to miejsca czytania i tworzenia poezji w plenerze, a niekiedy pisania ostatnich listów... Tę przestrzeń romantyk najczęściej opuszcza, gdyż w epoce „...zaczynają się podróże, nieskończone podróże. Ale najważniejsza była ta pierwsza. Wyjazd z domu, porzucenie dawnych czasów razem z dawnym miejscem, ucieczka w przyszłość własną i zbiorową [...]” (Piwińska 2005: 57).

Z opisów opuszczenia prowincji wynika, że zmiana środowiska powodowała wytworzenie się w romantycznej świadomości opozycji dwóch światów: krainy błęgiego dzieciństwa w przestrzeni domowej i kraju migracji; wewnętrznego i zewnętrznego. Ten podział był modelem psychologii buntu, bo z pozycji mitologizowanego dzieciństwa romantyk mógł uporczywie kontestować marność życia doczesnego – co zaczynał już na prowincji – a pogłębiał w migracji. Tym bardziej, że dynamikę tej kontestacji potęgowała idealizacja, wiodąca aż do projekcji błogostanu wczesnego dzieciństwa w przyszłość. W jej wyniku rajskie lata w rodzinnych stronach dawały podstawę przyszłościowych i metahistorycznych projekcji Raju. Mochnacki szybko zdobył świadomość uniwersalności tego doświadczenia:

Myśl tak zwanego złotego czasu, myśl raj, myśl błogich chwil, bliższego z naturą powinowactwa, ściślejszego związku z Stworzycielem nieba i ziemi; myśl ta, albo raczej to jako mgła snujące się, dalekie wspomnienie, tkwi pod rozlicznymi postaciami w każdym systemie poetyckim, w każdym układzie pojęć religijnych, w każdym porządku filozoficznych wyobrażeń, ledwo nie wszystkich ludów starożytnych (Mochnacki 2000: 210).

Uwewnętrzniona, niebotyczna tęsknota za Nieskończonością dotkliwie antagonizowała romantyka z ułomną, skończoną doczesnością. To właśnie od niej z prowincji uciekał. Ponieważ ten typ doświadczenia utraty krainy dzieciństwa był udziałem Maurycego Mochnackiego, zdobył on łatwość empatycznej lektury utworów poetów mu współczesnych. Uznał on w pracy *O literaturze polskiej w wieku XIX* (1911), że dynamika napięcia między „ja” a rzeczywistością, wynikająca z pojemności przestrzeni wewnętrznej romantyka niosącego w sobie prowincję, jest dźwignią jego rozwoju, gdyż daje dystans do obu przestrzeni, rodzinnej i nowej (często miejskiej). Pochodzenie z prowincji inicjuje „rozdwojenie, a raczej rozstrojenie wewnątrz nas” (Mochnacki 2000: 210), abyśmy „sami dla siebie zaczęli być przedmiotem *widzenia*” (s. 211) i stali się zdolni do „uznania samych siebie w swoim jestestwie” (s. 212), czyli zdolni do syntezy doświadczeń dziecięcej niewinności i doświadczeń dojrzałości – „gołębiej prostoty z węzową chytrnością” (s. 211) – jako „powstawania i dźwigania się z upadku” – warunku uzyskiwania samoświadomości, „bo, jak wiadomo, <<uznanie samego siebie>> jest triadą” (s. 211). Niestety „nie wszyscy ludzie tę kolej przechodzą”, nie wszyscy dostępują chwały „uznania samego siebie w jestestwie swoim” (s. 212).

Ci, co nie myślą albo myśląc, myśli swoich nie wiedzą, co nie przyszli jeszcze ku temu rozdziałowi, iżby sami dla samych siebie byli niejako zewnętrznym przedmiotem uwagi i baczenia: ci żadnego prawa do tej wysokiej chwały nie mają. Nie znając samych siebie, czyż mogą znać drugich i innym przodkować stworzeniom? Tacy w niższym mieszcza się rzędzie. Mają myśl, ale nie swoją (s. 212).

Opuszczenie prowincji spełniało cele „pedagogiki inicjacyjnej” (Krukowska 1974: 196–197) wyznaczone romantykowi przez Mochnackiego. Posłuszny jej wytycznym, dzięki udaniu się w pierwszą podróż, „Romantyk raczej zachowa sytuację jaką była, niezależnie od przeżycia jej do końca, bo <<jest go dwóch>> i widzi świat dualistycznie” (Pivińska 2005: 63).

Stawką jest anty- lub proświatowość tego dualizmu. Posunięta aż do skrajności idealizacja dziecięcej jedni („ja” i nie-„ja” świata zewnętrznego) okazywała się nie-raz pułapką marzycielstwa, które odmawia istnienia poza błogostanem i nie godzi się z bolesnymi danymi egzystencji. Ten typ skrajnego marzycielstwa wędrowca z prowincji upośledzał jego zdolność do stawiania czoła rzeczywistości. Samobójcza śmierć Ludwika Szpitznagla w *Godzinie myśli* Juliusza Słowackiego ukazuje wysokość tej stawki. Popadnięcie w stan radykalnej kontestacji świata z powodu tego, że nieba nie da się przychylić ziemi, że treści z głębin życia duchowego nie sposób wypowiedzieć w pełni, jest w tym utworze przyczyną niemoty, którą nazwać można kompleksem radykalnego dualisty Szpitznagla.

W przeciwieństwie do szaleńców, samobójców, odmieńców i galerników wrażliwości – idących świadomie na zatrącenie w kieracie swej neurastenii – romantyk polski najczęściej wycofuje się do swego świata wewnętrznego, aby siebie w sobie ułożyć, pokusy ekspiacyjne zwalczyć, wartości życia doczesnego ugruntować i przeprowadzić atak na cele osiągalne w świecie zewnętrznym. „Stąd może ich niepojęta dzisiaj pewność siebie. Przyjeżdżają w przekonaniu, że zdobędą w jakimś sensie świat” (Pivińska 2005: 59). W sobie opierają pewność samorozwoju i przeświadczenie, że dzięki niemu zdobędą miejsce w świecie i... jakże często je zdobywają. Tak się dzieje, gdy dualizm marzeń i rzeczywistości, idealizmu wewnętrznego i realiów zewnętrznej doczesności zachowuje nierozzerwalność; utrzymuje napięcie, *ergo*: jest proświatowy i inspiruje romantyczną jedność słowa i czynu.

Opuszczenie prowincji jako ruch romantyków w przestrzeni zewnętrznej okazał się epokowym modelem Kolumbowej wyprawy na kontynent świata wewnętrznego i odkrycia w nim rezerwuaru bogactwa i siły,

wydobycia <<na jaśnią>> głęboko skrytego, podziemnego źródła nocnych sił i mocy, kontaktujących człowieka ze światem mrocznym, tajemniczym i dwuznacznym, a – jak sądzili romantycy – pierwotnym, będącym najwyższą pełnią i bezpośredniością życia. Usłyszenie zdławionego przez racjonalizm pierwotnego głosu natury i duszy ludzkiej, ponowne wysłuchanie <<starej wyroczeni>>, czyli odkrycie nocnego porządku świata, rozpoczynały romantyczny proces regeneracji duchowej człowieka (Krukowska 1974: 196–197).

Kolumbowie ducha dorastają przy tym do uznania swej skończoności. Akceptują nieosiągalność bezmierności, utrzymują w ryzach tęsknotę za nieskończonością i uczą się w tym stanie istnieć. Już wiedzą, że z prowincji się ucieka, żeby zostać sobą i tam się wraca, bo tylko tam *in illo tempore* się sobą było. Czyż nie w imię błogostanu na początku czasu „należało z prowincji wyjechać, żeby z niej pochodzić”? (Pivińska 2005: 51). Ten status wszakże zapewniał bycie nie stąd, nie z tego miasta, nie z tego kraju i nie z tej ziemi tylko. Zapewniał odpowiedniość doświadczania kondycji własnej jako transcendentnej i poczucia skończoności świata; oddawał prawdę bycia autochtonem innej ziemi i innego nieba. Romantycy wtajemniczeni życiowo w nieusuwalność tego

rozdarcia pomiędzy pragnieniem nieskończoności a skończonością pojmowali w końcu, że nigdy – czy w mieście, czy na wsi – na ziemi nie dzieje się nic aż do Końca i człowiek nie staje się za życia nieziemsko Ostateczny; niebotycznie Dokonany. Pragnieniu nieskończoności nie ulegali ani go nie tłumili. Uczyli się z nim żyć. W centrum ich filozofii życia na przecięciu transcendencji i immanencji znalazła się kategoria jedności przeciwieństw. W tym kierunku Mochnacki reinterpretował niemieckich filozofów przyrody. Jak wykazał Jarosław Ławski, Gotthilf Heinrich von Schubert zainspirował polskiego romantyka obrazem natury jako teleologicznym uniwersum ciągłych przemian: „Poruszył naturę, związał ją nicią logicznego i zarazem mistycznego związku; natchnął myślenie młodego romantyka pasją nieskończoności. A ta uruchomiła w nim filozofa nieskończonej wolności, która nie kapituluje przed siłą” (Ławski 2015: 64–65). Dlatego w artykule *O rewolucji w Niemczech* (1833) odrzucał absolutyzm, heglizm głoszący, że to co rzeczywiste jest racjonalne, a co racjonalne jest rzeczywiste, z czego płynął imperiologiczny wniosek, że bezkresna siła państwa jest jego prawem: „Cóż dalej powiedzieć o takim dziele, jakim jest *Die Phänomenologie des Geistes* Hegła? – Mnie się zdaje, że łatwiej rewolucję zrobić, jak je zrozumieć” (Mochnacki 1987: 502–503 – za: Ławski 2015: 70).

Niekiedy romantykowi wystarczyło kilka dekad na realizację życiowych celów. Mochnackiemu wystarczyło lat trzydzieści jeden – przy czym z wygnania do Francji – przez zaborcę niosącego śmierć albo więzienie i zsyłkę na Sybir – powrotu do kraju dzieciństwa nie miał.

„Porzuca stary kraj, ale ten kraj zostaje w nim”³

Na emigracji liczącej około dziesięciu tysięcy uchodźców wojennych i politycznych, nazwanej Wielką Emigracją, prowincja romantyków staje się krajem, a kraj mieści w sobie prowincję. Ich sukcesję stanowi bogactwo życia wewnętrznego w splocie z „tysiącletnią tradycją, które wywodzili z swoich kresów” (Piwińska 2005: 59). Co to znaczy? Jak odpowiedzieć na to pytanie w odniesieniu do Mochnackiego? Do omówionych wnikliwie przez badaczkę elementów biografii romantycznej należy dodać kilka innych i głównych. One również dalece wykraczają poza oświeceniowy paradygmat dobrego wychowania, którego celem było uśmierzenie wszelki młodzieńczych buntów i przystosowanie inicjowanego osobnika na podstawie konformizmu zwanego rozsądkiem do harmonijnego funkcjonowania w społeczeństwie. Po pierwsze więc, patrząc na romantyczne wywyższenie wolności (skorelowanej z miarkowaną nieskończonością) ponad konieczności kamiennego świata, wymieńmy w biografjach romantyków szlachecki rodowód, czyli wywodzenie się tyleż z przestrzeni prowincji, co z rodzinnych dworców i pałaców szlacheckich: Nowogródka (Adam Mickiewicz), Janowa (Stefan Witwicki), Krzemieńca (Juliusz Słowacki), Ilińca (Seweryn Goszczyński), Knihinia i Dubna (Antoni Malczewski), Małej Wsi (Konstanty Gaszyński), Bohatyrki (Józef Bohdan Zaleski), Kosmowa (Stefan Garczyński), Opinogóry (Zygmunt Krasiński)⁴,

³ Cyt. z: Piwińska 2005: 60.

⁴ Nawet ci romantycy, którzy jak Krasiński i Teofil Lenartowicz, przebywali w dzieciństwie na wsi okresowo, uwieczniali ten fakt w swojej twórczości, nadając mu rangę zgodną z romantycznym uzna-

Laskowa i Strachówka (Cyprian Norwid), Zołotijewa (Michał Grabowski), Smolhowa (Ludwik Kondratowicz vel Władysław Syrokomla), Laskowa-Głuchy (Cyprian Kamil Norwid) Miasoty (Tomasz Zan), Maluszyc (Jan Czeczot), Zabłodczyzny (Ignacy Chodźko), Krzywicz (Michał Chodźko), Halczyńca (Michał Czajkowski), Krechowic (August Bielowski), Sławucia (Henryk Rzewuski), Romanowa (Józef Ignacy Kraszewski), Korzeniówki (Józef Korzeniowski). Dostrzeżenie w wychowaniu na prowincji, na łonie natury, wśród ludu, znaczenia materialnej kultury szlacheckiej uwzględnia wpływ etosu rycerskiego na biografie romantyków – z bardzo silną w nim tradycją orężną. Jej emblematami były miecze, szable, szpady, rapiery, broń palna, przyłbice, albo całe zbroje rycerskie zawieszane na ścianach salonów ozdobionych herbami, portretami, malarstwem ze scenami rodzajowymi, a nierzadko także batalistycznymi. To właśnie była przestrzeń rodzinnych domów romantyków. Przestrzeń – dodajmy od razu – w komunistycznej Polsce zaciekle dewastowana z powodów klasowych jako przestrzeń „kontrewolucyjna”. W wyniku tej krucjaty ideologicznej – zapoczątkowanej już w trakcie wojny odrodzonej Rzeczypospolitej z bolszewikami – pozostało zaledwie dwa procent substancji dworkowo-pałacowej i na tym polega trudność odnajdywania w architekturze śladów domowego świata romantyków.

Nieliczne ślady architektury staropolskiej ułatwiają zrozumienie, obok szlachecko-rycerskiego pochodzenia, znaczenia innego faktu w ich biografiach, wyrażonego w słowach: „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu”⁵. Tym faktem biograficznym jest przeżywanie osobiście i dotkliwie zniewolenie Rzeczypospolitej jako republiki szlachecko-rycerskiej. Z faktu urodzenia się po rozbiorach wynika ich poczucie napiętnowania biografii własnych hańbą kondycji niewolnika w proporcji do uświadamianej sobie kondycji pogrobowca rycerskiej Rzeczypospolitej. Werset epopei zawiera dramat kolejnych pokoleń romantyków – urodzonych po 1795 roku potomków rodów szlachecko-rycerskich, rzadziej magnacko-rycerskich – jak młody Krasiński, który dzień bez fechtunku i jazdy konnej miał za stracony. Metafora „okucia w powiciu” wyraża dotkliwość utraty państwowości jako zerwania ciągłości tradycji orężnej etosu rycerskiego. Oznacza zarazem transformację domowej przestrzeni etosu rycerskiego w przestrzeń wygnania i wewnętrznej emigracji.

Dlatego w biografiach romantyków polskich nieuchronnie pojawiał się fakt implikowany przez tę emigrację, czyli przystąpienie do konspiracji. Patrząc na romantyzm polski wśród romantyzmów europejskich, możemy skalę konspiracji na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów uznać za specyficzną. Ruch konspiracyjny w romantyzmie polskim miał charakter spiskowy i kierował nim cel przygotowania wystąpienia zbrojnego przeciw zaborcom. Te wystąpienia następowały w zaborze rosyjskim i przetrwały się w wojny. Możemy więc w biografiach romantyków polskich na tle romantyzmu europejskiego dostrzec kolejny fakt specyficzny: udziału w walce zbrojnej z carską Rosją. Tylko w biografiach romantyków polskich ten fakt, ze względu na szeroką reprezentację i powtarzalność ma znamiona typowości. Wystarczy wspomnieć udział tylko w powstaniu listopadowym Ludwika Nabelaka, Augusta Bielowskiego, Stefana Garczyńskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego, Konstantego Gaszyńskiego, Seweryna

niem dla ludowości.

⁵ Cyt. z książki jedenastej *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza (1994: 480).

Goszczyńskiego, Wincentego Pola, Michała Chodźki, Michała Czajkowskiego i wielu innych. W kalendarium życia i twórczości Maurycego Mochnackiego, podobnie jak w biografach jego rówieśników, udział w powstaniu był punktem kulminacyjnym rozwoju osobowości obywatelskiej i prefiguracją wygnańczego losu. Uwewnętrzzenie doświadczenia despotyzmu rosyjskiego jako wytycznej psychologii rozwojowej jest wyróżnikiem biograficznym w romantyzmie polskim. Konspiracja i walka zbrojna z Rosją wywoływały dalekosiężne konsekwencje światopoglądowe. Niosły roszkodnicze wtajemniczenie. Pozwalały przeniknąć specyfikę cywilizacyjną Imperium Rosyjskiego i odkryć, jak odmienna jest kultura Rzeczypospolitej – łańskie i republikańskie. Tylko w romantyzmie polskim uwewnętrzzenie doświadczenia Rosji nabrało charakteru osobistego, to znaczy stan mentalny cara i jego czynowników stał się punktem odniesienia romantyków w rozwoju wewnętrznym na odwrót. Postaci despoty rosyjskiego i otaczających go służalców stały się w polskim romantyzmie anty-typami człowieczeństwa – anty-ideałami filomatów, filaretów, Braci Czarnych, Wolnych Braci Polaków i wielu innych sprzyśniętych w organizacjach nielegalnych.

Dodajmy ponadto, że doświadczenia konspiracji i orężnych zmagania z Rosją tylko w romantyzmie polskim znamionuje ciągłość wielopokoleniowa. Do potomków ośmiowiekowego Królestwa, startego z mapy Europy w jej sercu, najbardziej spośród romantyzmów europejskich (ale nie tylko do romantyzmu polskiego!) stosują się słowa wielkiego barda wolności – przyświecające zresztą w Sierpniu roku 1980 strajkującym w Stoczni Gdańskiej:

Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna
(Byron 1982: 38)

Dziadkowie romantyków byli konfederatami barskimi i uczestnikami wojny z Rosją w latach 1768–1772 zakończonej pierwszym, od dawna inicjowanym rozbiorem Rzeczypospolitej. Elekcja (1764) faworyta Katarzyny II Stanisława Augusta Poniatowskiego pod bagnietami stacjonującej od 1713 roku carskiej armii, była dla tych szlachciców nie do przyjęcia. Ich średniowieczno-barokowa krucjata zachwyciła Mochnackiego kolorytem. Maria Janion przedstawiła jego entuzjastyczne uwagi o literackich walorach epoki wojny z Rosją:

Jakie charaktery! Jakie figury! Jak się w działaniu rycerzy tamtego czasu, w ich przedsięwzięciach, które najczęściej zamierzonego nie dochodziły kresu, toż w przełamywaniu małymi siłami wielkich przeszkód, wyrażał i jawnie, jaśnie wybijał duch i majestat konającego śród przeciwnictw narodu! Nigdy zniewaga, wyrządzona obcą przemocą wolnemu ludowi, świetniej zemszczoną nie była. Nigdy w upadku rzeczy publicznej piękniej cnoty obywatelskie nie zajaśniały (Mochnacki 1860: 95 – za: Janion 1975: 288).

Czarę goryczy już w 1767 roku przełały porwania i uprowadzenia w otchłan Sybiru posłów na sejm Rzeczypospolitej oraz – z inicjatywy ambasadora carskiego Mikołaja Repnina – zawieszenie sejmu na rzecz komisji specjalnej z prawem ustanawiania tzw. praw kardynalnych (praw „złotej wolności” szlacheckiej: *liberum veto*, wolnej elekcji, równouprawnienia innowierców itp.), czyli obdarzonej specjalnymi pełnomocnictwami pozwalającymi rządzić w Rzeczypospolitej autokratycznie. Z kolei ojcowie romantyków zapisali się na kartach orężnej historii Rzeczypospolitej jako uczestnicy

wojny rozbiorowej z Rosją w roku 1792. To była wojna zarówno w obronie terytorium, jak również ustroju republikańsko-monarchicznego zawarowanego na kartach Konstytucji 3. Maja, która ustanawiała niepojęty w pretotalitarnych monarchiach absolutnych fundament władzy: wolę narodu. Ojcowie brali też udział w trzeciej rozbiorowej wojnie z Rosją, którą była Insurekcja Kościuszkowska 1794 roku. Starsi bracia romantyków opowiadali o roku „owym”, czyli o wyprawie na Rosję w roku 1812 ok. półmilionowej armii Napoleona. Pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego uczestniczyło w niej ok. sześćdziesiąt tysięcy obywateli Rzeczypospolitej.

Pytanie: dlaczego udział w wojnach z Rosją wszedł w skład rodowodów romantyków polskich – wymaga uwzględnienia cykliczności kolizji militarnych obu państw, zaś dociekanie powodów tej cykliczności wymaga uwzględnienia rozbiorowej pazerności imperium Romanowów. Przed rozbiorami I Rzeczypospolita liczyła w przybliżeniu jedenaście milionów mieszkańców na obszarze większym od Francji czy Hiszpanii. Rosja ujarzmiła ok. trzech piątych (60%) ludności Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz czterysta sześćdziesiąt trzy tysiące dwieście kilometrów kwadratowych (63,15%) jej obszaru (Austria 17,57 %, Prusy 19,27%) (zob. Davies: 1991: 709). Dotkliwość rosyjskiego despotyzmu na ziemiach wcielonych do Imperium i poddanych jego jurysdykcji permanentnie buntowała ujarzmionych obywateli. Utworzenie na Kongresie Wiedeńskim w roku 1815 Królestwa Polskiego nie powstrzymało wybuchu nowej wojny z Rosją w wyniku powstania listopadowego w roku 1830.

Maurycy Mochnacki

Urodził się w roku 1803 w rodzinie ziemiańskiej w prowincjonalnym Bojańcu koło Żółkwi na Ukrainie i spędził w nim dwanaście lat dostatniego dzieciństwa. W 1815 przeniósł się z rodzicami do Lwowa, a w 1819 do Warszawy. W roku 1820 rozpoczął studia prawnicze na powołanym w 1816 przez cara Aleksandra I Uniwersytecie Warszawskim. Wstąpił do konspiracyjnego Związku Wolnych Braci Polaków. W niejasnych okolicznościach spoliczkował inspektora policji carskiej i zwrócił na siebie uwagę aparatu terroru. Osadzony w celi klasztoru karmelitów za cenę wyjścia na wolność zobowiązał się do krytyki publicystycznej szkolnictwa polskiego i pracy w biurze cenzury. Naraził się opinii publicznej. Znosił podejrzania o odszczepieństwo narodowe. Uwikłany instytucjonalnie przez carat źle znosił tę sytuację i być może w proporcji do poczucia winy rozpatrywał sytuację historyczną Rzeczypospolitej. Jego umysł pracował przeciw mechanizmom zniewolenia działającym w ustroju Królestwa Kongresowego. Jego myśl zwróciła się ku tradycji narodowo-niepodległościowej w celu ocalenia rdzennych wartości etosu rycerskiego rewaloryzowanych w Europie – m.in. w romantyzmie niemieckim przez Fryderyka Schillera, za sprawą kultowego wtedy w Wilnie i w Warszawie *Don Carlosa*. Przy czym Mochnacki nie zacieśniał swych horyzontów poznawczych historycznie. Poszukiwał kulturowych źródeł romantyzmu polskiego. Odnalazł je w naturze odsłanianej za pośrednictwem ludowości jako medium poznania dychotomicznego – naturalnego i nadnaturalnego. Praca *O duchu i źródłach*

*poezji w Polsce*⁶ (1825) była manifestem konsolidującym obóz romantyków w walce z klasykami zapoczątkowanej przez Kazimierza Brodzińskiego tekstem *O klasycyzmie i romantyzmie* (1818), w którym stawiał on postulat syntezy walorów poezji klasycznej i romantycznej niemieckiej – uczuciowej i imaginyjnej. Mochnacki pojmował ludowość jako egidę zagrożonej tożsamości narodowej i dlatego postulował zerwanie z klasycyzmem oraz wpływami kultury niemieckiej jako zasłonami utrudniającymi rozeznanie się obywateli utraconej Rzeczypospolitej „w jestestwie swoim”. Postulował zwrot ku poezji średniowiecza jako inspirującej strukturalnie ludową dychotomię świata przedstawianego w literaturze polskiego romantyzmu. Jego tekst stał się filarem romantyzmu mocniejszym niż wstęp Mickiewicza *O poezji romantycznej*⁷ poprzedzający pierwszy tom *Poezji* wydany w roku 1822. Zwrot Mochnackiego ku ludowości sięgał tyleż pranatury, co prasłowiańszczyzny jako macecznika sił skrywających się w ciemnej stronie osobowości ludzkiej. Inspiracjom niemieckiego romantyzmu, a zwłaszcza Schubertowskiej *Nocnej stronie przyrodnawstwa*, nadawał koloryt lokalny. Nowoczesność tego zwrotu antropologicznego w romantyzmie doceniła psychoanaliza i zapoczątkowane przez Freuda i Junga kierunki badań nad podświadomością.

Możemy stwierdzić, że prowincja zainicjowała wyprawy poznawcze Mochnackiego w kierunku filozofii przyrody inspirującej się zdobyczami romantyzmu niemieckiego *pro domo sua* w związku z ludowością pojętą etnogenetycznie, czyli uwzględniającą prasłowiańskie antecedencje. Te penetracje epistemologiczne nie tylko nie kolidowały z rewaloryzowaniem tradycji narodowo-niepodległościowej, lecz wręcz wchodziły z nią w symbiozę tożsamościową w kontekście wielkiego tematu ekspansjonizmu carskiej Rosji. Jego myśl tworzyła opokę tożsamości kulturowej jako syntezę filozofii przyrody, etnogenetycznej ludowości i historycznej świadomości.

Rosja

Maurycy Mochnacki przeniknął całość doktryny politycznej Rosji wobec Rzeczypospolitej. Zrozumiał, że Rosja nie ogranicza się do stosowania w polityce najazdów, zaborów, szubienic i zsyłek na Sybir. Dostrzegł w rosyjskim arsenale inną paletę działań. Przyjrzał się jej w polityce Katarzyny II i Pawła I. Akceptowanego przez wielu Polaków Aleksandra I miał za kontynuatora niebezpiecznej strategii rusyfikacyjnej. Uważał, że właśnie Aleksander I jest carem biegłym w stosowaniu odmiennego od terroru typu kolonizowaniu umysłów obywateli podbitego kraju. Na Kongresie Wiedeńskim zgodził się na utworzenie z części ziem Rzeczypospolitej królestwa konstytucyjnego zachowującego prawodawstwo Napoleońskiego Kodeksu Cywilnego. Zgodził się, aby tę konstytucję spisał książę Adam Jerzy Czartoryski. Na jej podstawie władzą ustawodawczą królestwa miał być elekcyjny sejm. Rządem miała być Rada Admini-

⁶ Zob. w: Mochnacki, M. (2000). *Rozprawy literackie*. Oprac. M. Strzyżewski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 1–54.

⁷ Zob. Mickiewicz, A. (1991). *O poezji romantycznej*. W: *Idee programowe romantyków polskich. Antologia*. Oprac. A. Kowalczykowa. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 35–55.

stracyjna mianowana przez cara, który był jednocześnie królem. Dlatego cieszył się prerogatywą mianowania także wszystkich urzędników – „od namiestnika i głównodowodzącego sił zbrojnych w dół” (Davies: II: 391). Czy „mimo to Królestwo miało szereg cech rzeczywistej monarchii konstytucyjnej”, gdyż „miało własny rząd, własne sądownictwo, własny elekcyjny sejm, własną administrację i własne wojsko”? (Davies: II: 391). Mochnacki dostrzegł w Królestwie Kongresowym nie monarchię konstytucyjną, lecz atrapę autokracji rosyjskiej, nie państwo prawa, lecz wioskę Patiomkinowską. Widział, że sejm jest wprawdzie elekcyjny, ale nie mianuje Rady Administracyjnej, czyli rządu, ani urzędników administracji. Car władał sejmem do woli, gdyż mógł go nie zwoływać albo, gdy miał taką zachciankę, mógł go rozwiązywać. Sejmowe ustawy, mógł wetować lub wedle dowcipu poprawiać. Polityka zagraniczna Królestwa musiała być zgodna z polityką cesarstwa rosyjskiego, więc była całkowicie podległa. Podobnie zdominowane przez cara była trzecia władza – sądownictwo, gdyż car-król dzierżył prerogatywy najwyższego sądu apelacyjnego. Podobnie jak wojsko pod rozkazami namiestnika (poczynając od księcia Konstantego), tak policja podlegała Ministrowi Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Zagwarantowanej w Kodeksie Napoleońskim wolności prasy strzegła carska cenzura, zasada tolerancji religijnej służyła antagonizowaniu różnowierców z katolikami, a osobista wolność jednostki oraz prawo chłopów do nabywania ziemi wykorzystywane były do skłócania społeczeństwa wedle zasady *divida et impera*.

Mochnacki dostrzegł totalną zależność od carskiej autokracji Królestwa Kongresowego zwanego Kongresówką. Bardzo dziwiła go popularność Aleksandra I wśród poddanych. Nie rozumiał łatwości ich wiary w to, że car jest mężem opatrznościowym obywateli Rzeczypospolitej, gdyż rzekomo pragnie zjednoczenia wszystkich ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony wokół Królestwa Kongresowego. Widział, jak łatwo szła szlachta na lep własnej mitomanii, a zarazem carskich etatów, zagranicznych stypendiów dla młodzieży i innych apanaży. Mochnacki ze zgrozą konstatawał skuteczność tej aksamitnej strategii rusyfikacyjnej i swe obawy wyraził w zdaniu: „Myślą jego było wcielenie udoskonalić sztuką; to jest ulżeniem jarzma zatrząc na koniec Polskę w umyśle jej mieszkańców” (Mochnacki 1860: I: 84). Z moralnym niepokojem patrzył na przywileje szlachty na ziemiach zabranych, czyli wcielonych w skład Imperium Rosyjskiego. Przed powstaniem liczbę ich mieszkańców obliczał na dziesięć milionów i sumował z czterema milionami Kongresówki. Jednak ciężar fiskalny i wojskowy, czyli płacenia podatków i służby w wojsku carskim na ziemiach poddanych jurysdykcji carskiej, spadał na chłopów. Szlachcie przyznane zostały prerogatywy nieograniczonej władzy nad poddanyymi. Mochnacki widział, jak ten stan niewolnictwa pochlebia wielkiej części szlachty i jak staje się ona wobec rosyjskiego despoty ugodowa. Z jego analizy wynika, że miękka rusyfikacja Aleksandra I była niewątpliwie skuteczna.

Autor *Powstania narodu polskiego 1830 i 1831* panowanie Mikołaja I, po upadku powstania dekabrystów i śmierci Aleksandra I w roku 1825, ocenia jako despotyzm prowokujący powstanie. Wcielanie zbuntowanych szlachciców i Żydów obcych celom rosyjskiego imperializmu do carskiego wojska, rujnowanie majątków bogatej szlachty podstępными pożyczkami, absurdy sądownictwa z wileńskim procesem filomatów na czele ukazuje on jako niebagatelne przesłanki milionowego powstania. Widząc poten-

cjał buntu społecznego skumulowany pod rządami Mikołaja I, uznał wybuch powstania za racjonalny, gdyż mógł liczyć na wielką liczbę orężnych mężów. Według Mochneckiego powstania nie można było nie wywołać biorąc pod uwagę ogrom i potencjał gniewu rozmaitych warstw społecznych i ujarzmionych narodów.

Mochnecki definiował tożsamość wspólnotową kulturowo – jako poczucie odrębnego jestestwa narodowego rozmaitych nacji, które wypowiada się w wydarzeniach historycznych i w pracy intelektu, czyli w dziejach orężnych i w dziełach myśli i natchnienia artystycznego. Głosił, że wspólnota tylko w porządku swoich działań i tworów intelektualnych przychodzi do uznania samej siebie w jestestwie swoim. Wyniesioną z prowincjonalnego dzieciństwa tęsknotę za nieskończonością miarkował rygorami umiaru, ale jej nie zdławił. Nie popadł w kult Hegłowskiej konieczności implikującej postulat poddania się sile historycznej i nie godził się na triumfy przemocy i despotyzmu. Zachował poczucie realizmu, a z nim zdolność do korelowania słowa i czynu. Ponieważ w porządku tożsamości nie widział sprzeczności między dziełami intelektu dociekającego tajemnic natury i prehistorycznych początków kultury ludowej a czynem orężnym, przystąpił do spisku podchorążych pod dowództwem Piotra Wysokiego i znalazł się na grzbiecie fali wezbranego gniewu przeciw caratowi, i uderzył 29. listopada 1830 roku na Arsenał. Uczestnik orężnych zmagania z Rosją stawał 25 lutego 1831 roku pod Olszynką Grochowską do obrony Warszawy, co przypłacił dwiema ranami w ramię i nogę. 26 maja 1831 roku walczył w przełomowej bitwie pod Ostrołęką. Uszedł z życiem z czterema ranami. Za męstwo otrzymał *Virtuti Militari*. Ślady po uderzeniach kul w kości stały się swoistym nieśmiertelnikiem Mochneckiego, ponieważ dopomogły w identyfikacji jego szczątków podczas ekshumacji poprzedzającej ich przeniesienie 27. listopada roku 2021 z Auxerre we Francji na Powązki w Warszawie.

Bibliografia / References

- Byron, G.G. (1982). *Giaur*. Przeł. A. Mickiewicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Davies, N. (1989). *Boże igrzysko. Historia Polski*. T. 1: *Od początków do roku 1795*. Tł. E. Tabakowska. Kraków: Znak.
- Davies, N. (1991). *Boże igrzysko. Historia Polski*. T. 2: *Od roku 1795*. Tł. E. Tabakowska. Kraków: Znak.
- Janion, M. (1975). *Barska poezja romantyzmu*. W: Janion, M. *Gorączka romantyczna*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Krukowska, H. (1974). „*Nocna strona*” romantyzmu. W: *Problemy polskiego romantyzmu*. Seria II. Red. M. Żmigrodzka. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 193–227.
- Ławski, J. (2015). *Słowiańska fascynacja ciemną stroną natury: Maurycy Mochnecki*. W: Gotthilf Heinrich von Schubert. *Nocna strona przyrodoznawstwa*. Przeł. K. Krzemień-Ojak. Wprowadzenie, oprac. i red. J. Ławski. Naukowa Seria Wydawnicza „Czarny Romantyzm”. Białystok: Wydawnictwo Alter Studio: 45–70.
- Mickiewicz, A. (1994). *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*. Oprac. S. Pigoń. Aneks oprac. J. Maślanka. Seria Biblioteka Narodowa. Wyd. 10. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Mickiewicz, A. (1991). *O poezji romantycznej*. W: *Idee programowe romantyków polskich. Antologia*. Oprac. A. Kowalczykowa. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo: 35–55.
- Mochnecki, M. (1833). *O rewolucji w Niemczech. Pamiętnik Emigracji*, 6 VI 1833.

- Mochnecki, M. (1860). *Konfederacja barska*. W: Mochnecki, M. *Pisma rozmaite*. T. 1. Wyd. 2. Berlin: nakładem Z. Schlettera: 95–101.
- Mochnecki, M. (1911). *O literaturze polskiej w wieku XIX*. Przed. A. Drogoszewski. Biblioteka Sfinksa. Warszawa: Hortensja 4.
- Mochnecki, M. (1984). *Powstanie narodu polskiego w roku 1830–1831*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mochnecki, M. (1987). *Poezja i czyn. Wybór pism*. Oprac. i wstęp S. Pieróg. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Mochnecki, M. (2000). *Rozprawy literackie*. Oprac. M. Strzyżewski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Piwińska, M. (1981). *Złe wychowanie. Fragmenty romantycznej biografii*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Piwińska, M. (2005). *Złe wychowanie*. Seria Studia Literackie i Artystyczne. Gdańsk: Słowo / obraz terytoria.

Competing interests: The author declares that he has no competing interests.